

Kpt. Adam Mierosławski – właściciel wysp na Oceanie Indyjskim

5 kwietnia 2015

W trakcie swojego krótkiego, ale jakże ciekawego żywota, „kapitan Adam”, jak go zwano na Oceanie Indyjskim, wypracował sobie reputację odważnego wilka morskiego. Przyczynił się nawet do zajęcia przez Francję wysp Świętego Pawła i Nowy Amsterdam, których przez kilka lat był właścicielem. Następnie rzucił wszystko, by walczyć u boku brata podczas Wiosny Ludów przeciw europejskim mocarstwom.

Ojciec Adama Mierosławskiego, Adam Kasper, był od 1806 roku oficerem wojska polskiego w armii napoleońskiej, kilkakrotnie nagradzanym za swą służbę. W 1811 roku we Francji wziął ślub z Adelajdą de Notte de Vaupleux, przyszłą matką Adama (zmarła w 1830 roku przed wybuchem powstania listopadowego). W tymże kraju w 1814 roku urodził się starszy brat Adama, Ludwik (łącznie Mierosławscy mieli ośmioro dzieci: trzech synów i pięć córek). Następnie rodzina (poza Ludwikiem, który przebywał u krewnych matki do 1820 roku) przeniosła się do Królestwa Kongresowego, gdzie Adam Kasper pozostał w armii do 1817 roku i dosłużył się stopnia podpułkownika. Mierosławscy, po powrocie na ziemie polskie, mieszkali w rodzinnych włościach Płowce na Kujawach, później przenieśli się do Orłowa i Włocławka, by osiąść na dłużej w Łomży.

W CIENIU STARSZEGO BRATA

Adam Mierosławski przyszedł na świat w 1815 roku w Strykowie niedaleko Łodzi, początkowe nauki (6 klas) pobierał razem z Ludwikiem w szkole Ojców Pijarów w Łomży, a następnie w 1827 roku wstąpił do Korpusu Kadetów w Kaliszu, gdzie jego brat trafił rok wcześniej. W 1830 roku, kilka miesięcy przed

wybuchem powstania listopadowego, Ludwik ukończył edukację i dostał się do 5. pułku piechoty liniowej jako podoficer. Po wybuchu powstania zarówno Ludwik, który uczestniczył w zdobyciu Arsenału, jak i pułkownik Adam Kasper, przystąpili do walki z Rosjanami. W ich ślady poszedł Adam, który uciekł ze szkoły i wstąpił do artylerii polskiej, gdzie dosłużył się stopnia podoficera i otrzymał Srebrny Krzyż Virtuti Militari. Podczas obrony Warszawy, 6 września 1831 roku, znajdował się pod komendą generała Józefa Sowińskiego na szancach Woli. Ranny w nogę, następnego dnia dostał się do niewoli. Adamowi szybko udało się uciec ze szpitala i przedostać za granicę. Następnie przez Prusy udał się na emigrację do Francji, gdzie przebywał już jego ojciec (zmarł tam w 1837 roku) i starszy brat, który w trakcie powstania awansował na podporucznika.

NA MORZACH I OCEANACH

Młody powstaniec osiadł w Strasburgu w Alzacji, gdzie zaopiekował się nim kapitan artylerii i szef miejscowej odlewni armat, były żołnierz napoleoński nazwiskiem Fabian. Miał on razem z żoną zamiar usynować Adama, jednak tego ciągnęło do służby na statku na dalekich wodach. Fabian pomógł mu w realizacji tego marzenia, przekazując chłopakowi list polecający do władz morskich w Nantes, gdzie ten udał się w 1832 roku. Po kilku miesiącach starań udało się wreszcie Polakowi zaciągnąć w charakterze chłopca okrętowego na jeden z mniejszych statków handlowych.

Pierwsza podróż morską Mierosławskiego odbyła się w bardzo ciężkich warunkach z Nantes na francuską wyspę Bourbon (obecnie Reunion) znajdującą się ok. 700 km na wschód od Madagaskaru. Po powrocie do Francji udało się Polakowi zaciągnąć, już na stanowisku młodszego marynarza, na większy statek handlowy udający się do Sumatry w Indiach Holenderskich po pieprz. Podróż w jedną stronę trwała pięć miesięcy, a postój w porcie docelowym dwa tygodnie. W drodze powrotnej załoga bardzo ucierpiała. Nie dość bowiem, że statek został zaatakowany przez korsarzy, których udało się odeprzeć, to

jeszcze wiele osób chorowało na żółtą febrę.

Pod koniec 1835 roku Mierosławski popłynął na francuskim okręcie Algésiras do Ameryki Południowej, a następnie już jako oficer pracował na statku handlowym Courier de Bourbon, pływając do Kalkuty i Pondicherry w Indiach. Raz nawet był uczestnikiem starcia statku z angielską fregatą. Po uzyskaniu dyplomu szypra otrzymał statek od pewnego przedsiębiorcy okrętowego, obierając za swój port macierzysty Saint Denis na wyspie Bourbon. Załoga, którą dowodził, stanowiła wielonarodową mieszankę.

W 1839 roku Adam powrócił do Europy, gdzie odwiedził brata Ludwika i siostrę Ksawerę w Paryżu i w następnym roku w Nantes zdał egzamin na kapitana żeglugi wielkiej. Potem kontynuował pływanie na francuskich statkach po Oceanie Indyjskim. W marcu 1841 roku, podczas postoju w Kapsztadzie obok Przylądka Dobrej Nadziei na trasie z Australii do Europy, Polak zakupił dla siebie mały szkuner Le Cygne de Granville, który następnie odremontował i rozpoczął pływanie nim na własny rachunek. W kolejnych latach zajmował się transportem towarów i handlem wymiennym, połowem wielorybów i fok oraz prawdopodobnie także pereł.

WŁAŚCICIEL WYSP ŚWIĘTEGO PAWŁA I NOWY AMSTERDAM

Pewnego razu Mierosławski dowiedział się, że wokół wysp noszących miano Świętego Pawła i Nowy Amsterdam (obecnie Amsterdam) pływa spora liczba ryb. Polak postanowił to sprawdzić i dotarł do nich w 1842 roku. Obie były niewielkimi (pierwsza o powierzchni ok. 7 km², druga ok. 55 km²), subantarktyczne wulkaniczne wyspy znajdujące się w południowej części Oceanu Indyjskiego, mniej więcej w połowie drogi między Przylądkiem Dobrej Nadziei a Australią. Oddalone od siebie o ok. 80 km, do dziś posiadają endemiczną faunę, jak np. albatrosa amsterdamskiego, którego populacja liczy tylko sto kilkadziesiąt sztuk. Przeciętna roczna temperatura powietrza na tych wyspach wynosi 13,5°C. Warto też zauważyć, że na

zasiedlenie znacznie lepiej nadawała się Wyspa Świętego Pawła, która posiada naturalną zatokę powstałą w wyniku zalania z jednej strony krateru nieczynnego wulkanu. Nowy Amsterdam, znajdujący się na północ od niej, ma utrudniony dostęp z uwagi na wysokie klify.

Europejczycy ujrzeli te wyspy już w XVI wieku, natomiast prawdopodobnie jako pierwsi nogę postawili na nich Holendrzy w wieku następnym. Z uwagi na swe położenie – do najbliższego kontynentu jest stąd w linii prostej ponad 3000 km – a także brak ważnych surowców były rzadko odwiedzane. W wiekach XVIII i XIX bywali tu głównie poławiacze fok i wielorybów, a także rozbitkowie. Zatrzymywały się przy nich także statki płynące na trasie Afryka Południowa–Australia, by zaopatrzyć się w drewno. Żadne państwo przed przybyciem Mierosławskiego nie anektowało tych wysp.

Widząc potencjał w tym skrawku ziemi, kapitan Adam za pośrednictwem swego przyjaciela, francuskiego kupca z Saint Denis, Adolphe'a Camina, zaproponował w czerwcu 1843 roku gubernatorowi wyspy Bourbon, którym wówczas był Charles Léon Joseph Bazoche, zajęcie wysp Świętego Pawła i Nowy Amsterdam dla Francji i założenie tam placówki rybackiej. Gubernator wyraził zgodę. Na wyspy wyruszyła ekspedycja na pokładzie statku L'Olympe kapitana Martina Dupeyrata, w której uczestniczyło, poza Mierosławskim, kilkudziesięciu rybaków i oddział piechoty. 1 lipca doszło do oficjalnego zajęcia wyspy Nowy Amsterdam, a dwa dni później Wyspy Świętego Pawła, które Polak w nagrodę otrzymał na własność. Rybacy i żołnierze usadowili się na mniejszej wyspie. W tym samym roku Mierosławski ożenił się z Rozalią Cayeux, córką francuskiego osadnika z Saint Denis. Niestety kobieta umarła miesiąc po ślubie. Pokażny spadek po żonie Polak w większości oddał siostrze zmarłej, część wysłał bratu Ludwikowi, a sam zachował dla siebie niewielką dożywotnią pensję.

Władze francuskie jednak szybko wycofały swoje wsparcie dla projektu kapitana Adama. Powodem mógł być brak wiary w

opłacalność przedsięwzięcia jak i obawa przed konfliktem z Anglikami, którzy również wyrażali pewne zainteresowanie dwoma wysepkami. Garnizon opuścił wyspę w kwietniu 1844 roku, co jednak nie zraziło Mierosławskiego do własnego projektu. Razem ze swym przyjacielem Adolphem Caminem założył spółkę do eksploatacji obydwu wysp i zaopatrywania wyspy Bourbon w ryby. Placówka rybacka została wzniesiona na północnej stronie krateru-zatoki, mniej więcej tam, gdzie istnieją współczesne zabudowania. W tym okresie udało się także sprowadzić na wyspę i hodować warzywa oraz zwierzęta gospodarskie. Natomiast z francuskiego brygu Souvenir, wprowadzonego do zatoki, Polak uczynił magazyn.

Niestety zatoka, pomimo tego że spora – mogła ponoć pomieścić ponad 100 statków o różnym tonażu – posiadała jedną wadę, płytkie wejście. Głębokość przy wlocie do zatoki wahała się między 7 a 8 stopami (ok. 2–2,5 metra), w niektórych okresach osiągała maksymalnie 11 stóp (3,35 metra). W efekcie tego 24-tonowy szkuner Mouche, należący do Camina, miał problemy z wpłynięciem. Mierosławski robił, co mógł, by rozwiązać ten kłopot, usunął m.in. najbardziej przeszkadzające fragmenty rafy koralowej, jednak bez większego wsparcia z zewnątrz nie mógł sam sobie z tym poradzić.

Ostatecznie Camin zrezygnował z przedsięwzięcia. Na jego miejsce wszedł później J. de Rontaunay, a niedługo po rezygnacji tego drugiego, pojawił się pan o nazwisku Heartevent. Gdy jednak Mierosławski dowiedział się w 1848 roku o wybuchu Wiosny Ludów i działalności brata Ludwika, sprzedał swe prawa do wyspy (lub wysp, jeżeli jeszcze miał obydwie) za 20 tysięcy franków, spieniężył także dobytek wraz ze statkiem i czym prędzej przybył do Europy. Bez Polaka i wsparcia francuskiego działalność rybacka na Wyspie Świętego Pawła przetrwała tylko do 1853 roku. Francuzi ostatecznie powrócili tam i poddali te wyspy swej władzy w 1892 roku, a od 1955 roku należą one do Francuskich Terytoriów Południowych i Antarktycznych. Obecnie sezonowymi mieszkańcami są tutaj

naukowcy.

DZIAŁALNOŚĆ W OKRESIE WIOSNY LUDÓW

W kwietniu 1848 roku Ludwik Mierosławski został okrzyknięty wodzem armii polskiej w zaborze pruskim, jednak już w maju powstanie wielkopolskie zakończyło się porażką, a jego wódz dostał się do niewoli. Ludwik został uwolniony z więzienia dzięki francuskiej interwencji dyplomatycznej, po czym udał się do Paryża, gdzie zastał go jego młodszy brat.

W grudniu tego roku razem udali się na Sycylię, gdzie Ludwik objął dowództwo w walce z Burbonami, a Adam miał zorganizować flotę rewolucyjną. Niestety, plany te nie doszły do skutku. W kwietniu 1849 roku Ludwik został ranny w przegranej bitwie pod Katanią, na wschodnim wybrzeżu Sycylii, w efekcie czego został później zdymisjonowany. Kapitan Adam, ratując życie brata, wywiózł go do Marsylii, a następnie obaj w maju znaleźli się już w Paryżu.

Nie był to jednak dla braci koniec walki. W czerwcu 1849 roku obydwaj uczestniczyli w rewolucji badeńskiej w Karlsruhe, gdzie Ludwik objął naczelne dowództwo powstania przeciw prusko-hesko-bawarskim siłom. Adam pomagał starszemu bratu, budując fortyfikacje, a także zakładając i niszcząc przeprawy na rzekach.

Juliusz Falkowski, przyjaciel Mierosławskich z Korpusu Kadetów, tak oto opisał działalność kapitana Adama: „Adam Mierosławski rządził tam [w Karlsruhe – przyp. M.B.] jak gubernator rosyjski w zdobytym mieście; napędzał całą ludność do sypania szanców, klął i wymyślał po francusku, a spokojni mieszczenie – przeklinający w duchy rewolucję – drżeli przed nim” (J. Falkowski, Wspomnienia z roku 1848 i 1849, t. 3, Warszawa 1908, s. 114).

W lipcu w obliczu kolejnej klęski Ludwik podał się do dymisji i razem z bratem przez Szwajcarię udał się do Francji, kończąc tym samym swą rewolucyjną działalność. Jesień tego roku

spędzili w Paryżu. Z pobytem w tym mieście w okresie Wiosny Ludów (lub w wcześniejszym) wiąże się też inna przypowieść Falkowskiego o Adamie: „Był to republikanin najczerwieńszy i wielki zawadiaka. Raz byłem z nim w teatrze le Vaudeville na przedstawieniu sztuki jakiejś antyrepublikańskiej; zaczął sam jeden gwizdać – publiczność krzyczała „za drzwi!” – on w odpowiedzi rzucił czapkę swoją marynarską na publiczność, wymyślając jej od ostatnich słów; nareszcie policja go wyrzuciła za drzwi” (J. Falkowski, Wspomnienia ..., s. 98).

OSTATNIE LATA

Po zdławieniu rewolucyjnych nastrojów w Europie Ludwik pozostał we Francji, natomiast Adam powrócił na Ocean Indyjski. W Saint Denis za resztę oszczędności kupił w 1850 roku mały dwumasztowiec i nazwał go Moja Polska. Nie nacieszył się nim jednak długo. Seweryn Korzeliński, poszukiwacz złota w Australii w latach 50. XIX wieku, usłyszał taką historię o ratowaniu przez kapitana Adama rybaków, od swego kolegi po fachu, Laurenta z Île-de-France (obecnie Mauritius), twierdzącego, że znał Mierosławskiego osobiście: „Jednemu okrętowi podczas straszliwej burzy przy brzegach Maurice (Isle de France) [czyli Mauritius – przyp. M.B.] nikt nie waży się nieść pomocy, bo każdemu grozi zagłada. Okrętem skołatany, bez żagli i masztów, igrają bałwany, ginąca załoga wyciąga ręce daremnie ku brzegowi, gdzie tylko modlitwy odmawiano za tonących. Te może spowodowały do portu Mierosławskiego, jedyne go człowieka, który rozumiał poświęcenie i ocenił niebezpieczeństwo. Udaje się na okręt swój, ale ze wszystkich stron słyszy uwagi: – Co robić zamyślasz? Zginiesz niezawodnie! – Nie słowem, ale czynem odpowiada odważny kapitan. W mgnieniu oka podnosi kotwicę, już walczy z burzą i wrywa morzu nieszczęśliwe ofiary” (S. Korzeliński, Opis podróży do Australii i pobytu tamże od r. 1852 do 1856, t. 2, Warszawa 1954, s. 21).

Podczas ratowania zaskoczonych burzą rybaków jego statek rozbił się o skały, a sam Mierosławski ledwie uszedł z życiem.

Po stracie Mojej Polski kapitan Adam przez jakiś czas był kapitanem na angielskim statku handlowym Bright Planet, później osiadł na Île-de-France. Tam założył spółkę z jednym kupcem na budowę nowego statku, którego był następnie współwłaścicielem i kapitanem. Mierosławski osobiście uczestniczył przy jego budowie. Le Pilote, bo tak się nazywał, z czteroosobową załogą i 12-tonowym ładunkiem popłynął do zachodniej Australii. Był to ostatni rejs Polaka. W drodze powrotnej miał zachorować na anginę i umrzeć w maju 1851 roku. Ciało zgodnie z marynarskim zwyczajem zaszyto w płótno żeglarskie i po obciążeniu opuszczono je do wody. Według innej wersji został on zabity przez własną załogę, czego jednak toczące się później śledztwo nie było w stanie udowodnić. W każdym razie w czerwcu statek powrócił na Île-de-France bez kapitana.

Ludwik Mierosławski z kolei przebywał dalej na emigracji, aż do lutego 1863 roku, kiedy to przybył na ziemię polskie, by zostać dyktatorem powstania styczniowego. Po dwóch przegranych starciach na Kujawach i konflikcie z Marianem Langiewiczem postanowił złożyć dyktaturę i powrócić do Paryża, skąd rozpowszechniał negatywne informacje na temat przywódców tego powstania. Schyłek życia spędził w ubóstwie i osamotnieniu. Zmarł w Paryżu w 1878 roku.

Autorstwo: Mateusz Będkowski

Fragment książki „Polacy na krańcach świata: XIX wiek”

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)